Cena pojedyńczego numeru 10 gr.

Dzisiejszy numer zawiera 6 stron „Nasz Przyjaciel“ i „Opiekun Dziatwy“.

Głos Wąbrzeski

BEZPARTYJNE POLSKO - KATOLICKIE PISMO LUDOWE.

Przedpłata: W eksped. miesięcznie 79 gr. z odnoszeniem przez pocztę 21 gr. więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożenia pracy, przerwania komunikacji, abonent niema prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeniowy Redakcja nie odpowiada. Redaktor przyjmuje od 10—12. Nadesłanych a nie zamówionych rękopisów Redakcja nie zwraca i nie honoruje. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 1. Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,252.

Sumiennem wykonywaniem obowiązków, budujemy silną Ojczyznę!

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) 10 gr., za reklamy na str. 4-łam. w wiadomościach potocznych 30 gr. na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski“ wychodzi trzy razy tygodn. i to: w poniedziałek, środę i piątek. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Dla spraw spornych jest właściwy Sąd w Wąbrzeźnie. — Za terminowy druk, przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada. Wydawnictwo zastrzega sobie prawo nieprzyjęcia ogłoszeń bez podania powodów

Nr. 4 || ***Wąbrzeźno, Kowalewo, Golub,*** sobota dnia 11 stycznia 1936 r. || Rok 17

Ciężka dola

Młodzież akademicka boryka się z trudnościami materjalnemi

Akademickie wakacje świąteczne skończone. W korytarzach szkolnych i hallach uniwersyteckich znów rojno i gwarno, znów odłożone na kilkanaście dni książki i skrypty zyskały prawo obywatelstwa. Mimo że słodkie, poświąteczne rozleniwienie kosztuje niejednego studenta dużo silnej woli, rzeczywistość bądź w postaci zawiłych wykresów politechnicznych, czy też wertowania ksiąg prawniczych nie zezwala na żadne ustępstwa.

Zima, która przedewszystkiem młodzieży sprawiła najwięcej zawodu brakiem śniegu, przyniosła z sobą nietylko tę troskę: poza pracą i codziennemi kłopotami, poza odwieczną niemal historją dziurawych butów i podszytych wiatrem płaszczy, najbardziej aktualną staje się kwestja czesnego, urastająca na wyższych uczelniach do bezwzględnego pytania: być czy nie być.

Przeszło półtora miljona państwowych stypedjów akademickich, jakie zostały przyznane i rozdzielone na poszczególnych uczelniach przez ministerstwo oświaty — stanowi najpoważniejszą pozycję w całokształcie niesienia pomocy niezamożnej młodzieży akademickiej, nie rozwiązuje jednak całkowicie zagadnienia.

Należy pamiętać, że stypendja akademickie przyznawane są w większości wypadków studentom już zaawansowanym w studjach, którzy pracowitością i postępowością dają dostateczną rękojmię pożytecznego zużytkowania udzielonej zapomogi. Słuszne to skądinąd stanowisko władz oświatowych uderza jednak najbardziej dotkliwie w najliczniej zazwyczaj reprezentowaną na uczelniach młodzież z pierwszego roku, która, rozpatruje tę kwestję z innej strony, powinna być przedewszystkiem otoczona opieką w momencie rozpoczynania samodzielnego życia.

Dlatego też, poza pomocą władz szkolnych i wprowadzonemi ostatnio ułatwieniami, które zezwalają na opłacanie czesnego w trzech ratach, nieodzowna jest jeszcze ponadto w akcji opieki nad młodzieżą ścisła współpraca czynnika społecznego.

Rozpoczynający się na terenie Rzplitej okres t. zw. „tygodni akademika“ powinien przynieść nietylko mniejsze lub większe ofiary na rzecz młodzieży akademickiej, ale, co najważniejsze, dobrą wolę współdziałania szerszych sfer, odrobinę serdecznego zainteresowania losem tych, którzy niejednokrotnie w nieprawdopodobnie ciężkich warunkach muszą torować sobie drogę do przyszłości, jakże często studjując po dwa lata na jednym roku spowodu konieczności zarobkowania nietylko na siebie, ale i na rodzinę.

Szereg próśb, jakie zostały złożone ostatnio przez delegacje młodzieży akademickiej na ręce ministra oświaty o zniżkę czesnego, jest wymownem świadectwem ciężkiej sytuacji akademików, z drugiej strony, jednak, realizacja wysuwanych przez młodzież postulatów natrafia, mimo najszczerszej woli władz oświatowych, które rozważają wszelkie możliwości ew. zniżki opłat, na poważne trudności budżetowe.

W preliminowanym przez rząd na rok 19363/7 budżecie po stronie dochodów najpoważniejszą pozycję stanowią wpływy z taksy administracyjnej, wynoszące 16.200.000 zł. oraz funduszu opłat akademickich — 9.100.000 zł., przyczem na fundusz opłat studenckich składają się dwie pozycje: wpisowe i opłaty roczne.

Ponadto w przedłożeniu rządowem budżetu przewidziany już został wpływ z poszczególnych wyższych uczelni na terenie Rzplitej, który wyraża się ogólną sumą 8.340.000 zł., przyczem największy wpływ przewidziany jest Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego w Warszawie (9.550 studentów) — 1.855.000 zł., a najmniejszy z Akademji Sztuk Pięknych w Krakowie (180 studentów) — 28.000 zł.

Ewentualna obniżka opłat w roku bieżącym wymagałaby zatem wynalezienia nowych źródeł pokrycia powstającego stąd niedoboru budżetowego, co przy obecnej, ogólnej kompresji wydatków — jest rzeczą niewątpliwie trudną.

Należy przytem pamiętać, że wyłącznie w państwowych uczelniach akademickich grupuje się w roku bieżącym 38.150 studentów. Jeśli się uwzględni, że liczba ta zdwaja się przy zsumowaniu z ilością słuchaczy uczelni niepaństwowych — należy stwierdzić, że wszelkie nawoływania do ofiarności na rzecz młodzieży akademickiej są nawoływaniami w słusznej sprawie, słuszną bowiem jest rzeczą, ażeby cały naród w jednakowym stopniu troszczył się o młode pokolenie, na barkach którego ma złożyć w przyszłości odpowiedzialność za losy Rzeczypospolitej.

Wieści z Abisynji

Warszawa. — Na podstawie wiadomości z różnych źródeł PAT ogłasza następujący komunikat o sytuacji na frontach w Abisynji w dniu 9 stycznia:

W całej Abisynji, jak donosi agencja Reutera, rozpoczął się t. zw. mały okres deszczowy, który zwykle trwa trzy tygodnie.

W Harrarze deszcze padają już od tygodnia. Rozmokły teren uniemożliwia w wielu miejscach wszelkie działania wojenne. — Zachmurzenie zmniejsza pole widznia, utrudniając skuteczną akcję lotnictwa.

Komunikat włoski donosi o walkach nad rzeką Gabot, położoną na południe od Makalle, gdzie artylerja włoska rozproszyła większe skupienia sił nieprzyjacielskich. — O walkach w prowincji Tembien komunikat nie wspomina wcale.

Oficjalny komunikat abisyński oznajmia o rozbiciu przez Abisyńczyków oddziału włoskiego pod wioską Kerekle, leżącą w dolinie rzeki Webi Szebelli na południowy zachód od zajętej niedawno przez Włochów miejscowości Daneno.

Według wiadomości ze źródeł niemieckich, atak na Tembien był przygotowywany od dwóch dni przez silne wysunięte naprzód oddziały rasa Sejuma. Dnia 6 stycznia rozpoczął się ogólny atak, który dnia następnego doprowadził do odzyskania znacznej części prowincji. Włosi wobec padających deszczów liczyli na bezczynność armji abisyńskiej. Atak zaskoczył ich do tego stopnia, że nie stawiali prawie oporu. Przednie straże abisyńskie posuwają się rzekomo naprzód z Cacciano w kierunku Aduy i z Addis-aboi do Aro. Równocześnie miały wyruszyć silne odziały abisyńskie do prowincji Gheralta.

ABISYŃCZYCY NADUŻYWAJĄ ZNAKÓW CZERWONEGO KRZYŻA.

Rzym. Kumunikat oficjalny naczelnego dowództwa wojsk włoskich w Afryce donosi:

Na froncie północnym na południe Makalle artylerja włoska rozproszyła wojska abisyńskie, skoncentrowane pod Amba-Aradam. W czasie starć pomiędzy patrolami w Tembien nieprzyjaciel pozostawił na polu walki 22 zabitych. Lotnicy bombardujący okolicę jeziora Asziangi. W pobliżu Alamata na południe od jeziora Aszirngi Abisyńczycy skoro tylko doniesiono im o zbliżeniu się samolotów włoskich rozłożyli na ziemi trzy wielkie emblematy Czerwonego Krzyża, grupując się wokół nich.

STANOWISKO RZĄDU SZWEDZKIEGO.

Sztokholm. Rząd szwedzki nie przedsięwziął dotąd żadnych kroków w sprawie zbombardowania szpitala Czerwonego Krzyża w Abisynji. Rostrzygnięcie w tej sprawie nastąpi z chwilą ostatecznego zgromadzenia materjału. Szwedzki Czerwony Krzyż oczekuje na dokładne zestawienie wyrządzonych szkód, by móc domagać się ewentualnego odszkodowania. Jednocześnie donoszą, że misjonarze szwedzcy domagają się za pośrednictwem ministerstwa spraw zagranicznych od Włoch odszkodowania w wysokości 40 tys. lirów za straty, poniesione przez misjonarzy, wysiedlonych z Afryki wschodniej.

Rzym. Wobec powiększenia stanów liczebnych włoskiego wojska wskrzeszono dwa pułki piechoty 115 i 116-ty. Dziś rano król powierzył dowódcom sztandary pułkowe.

Uroczystość odbyła się w muzeum „Risorgimento“ w obecności Mussoliniego oraz najwyższych przedstawicieli władz wojskowych i partyjnych.



Cesarz obserwuje lotników włoskich.

Zmniejszenie się deficytu budżetowego

Warszawa. — Dokonane przez Ministerstwo Skarbu tymczasowe zamknięcie dochodów i wydatków budżetowych za miesiąc grudzień ub. roku wykazuje poważne zmniejszenie się deficytu budżetowego, jako rezultat wydanych zarządzeń oszczędnościowych. Deficyt grudniowy wyniósł 11 milj. 851 tys. zł. w porównaniu z 28,1 milj. w listopadzie, 27,9 w październiku, 27,7 milj., we wrześniu 29,7 milj., w sierpniu, 23,6 milj., w lipcu i w czerwcu 36,1 milj zł. tegoż roku.

P. PREZYDENT DZIĘKUJE.

Warszawa. Z polecenia P. Prezydenta Rzplitej szef kancelarji cywilnej wyraża za pośrednictwem prasy podziękowanie przedstawicielom nauki, sztuki, duchowieństwu wszystkich wyznań, organizacjom społecznym, kulturalnym i zawodowym oraz osobom prywatnym, za nadesłane życzenia z okazji Nowego Roku.

Co słychać?

W KRAJU.

+ W dniu 10 stycznia rozpoczyna się praca komisji budżetowej Sejmu nad budżetem państwa. Pierwszego dnia obrad rozpatrywany będzie budżet Prezydenta Rzplitej, Sejmu i Senatu oraz prezydjum Rady Ministrów.

+ Z różnych stron donoszą o zakwitnięciu jabłoni, czereśni i wiśni.

+ W Warszawie tylko 75 proc. mieszkańców uważa język polski za ojczysty.

+ Pensje pracowników samorządowych nie mają ulec zmniejszeniu.

+ „Minitor Polski" nr. 4 z dnia 7 stycznia r. b. zamieszcza dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 listopada 1935 r. o zmianie niektórych przepisów, dotyczących zaopatrzenia inwalidzkiego.

+ Ustawa o reformie rolnej z powodu licznych nowel jest niejasna i wobec tego opracowuje się projekt jednolitego tekstu.

+ Ministerstwo Spraw Wewnętrznych chce zredukować swe okólniki z 3000 na 600 i wydać w specjalnym zbiorze.

+ W roku ubiegłym wykupiono świadectw przemysłowych 682.018, w roku poprzednim 659.773.

+ Na podstawie ogłoszonej już amnestji na Pomorzu opuściło więzienia ok. 1000 osób, w całem państwie ok. 20.000.

+ W Powidzu urządzono rzeź psów (146) z powodu podejrzenia o wściekliznę.

+ Jan Kiepura powróci z końcem stycznia z Hollywood do Polski, — nakręcony tamże film ma być wspaniały.

ZAGRANICĄ:

+ Zatonął w kanale portowym w Gdańsku holownik „Aktiv", należący do gdańskiej firmy armatorskiej Sieg i S-ka. Przyczyna wypadku, która nie pociągnęła za sobą ofiar w ludziach nie jest wyjaśniona.

+ Według doniesień policji gdańskiej pojawiły się na terenie Wolnego Miasta fałszywe monety 1, 2, 5 i 10 złotowe.

+ W wieczór sylwestrowy urodziły się w Niemczech czworaczki, — rodzice otrzymali znaczną sumę pieniężną i życzenia od ministra spraw wewnętrznych.

+ Z Niemiec zgłasza chęć wyjazdu przeciętnie dziennie ok. 150 żydów.

+ Król grecki jest członkiem jednej z masońskich lóż w Londynie.

+ W Londynie Tamiza wystąpiła z brzegów i zalała m. in. także park królewski.

+ Sztaby generalne Anglji i Francji podobno uzgodniły ścisłą współpracę.

+ Grupa deputowanych hiszpańskich chce prezydenta i rząd postawić w stan oskarżenia.

+ Mussolini tworzy w Rzymie największe miasteczko filmowe.

Awans 5000 nauczycieli

Kuratorja szkolnych okręgów naukowych doręczyły dekrety o przeniesieniu do wyższych grup uposażeniowych nauczycielom szkół państwowych, powszechnych, średnich i zawodowych, którzy automatycznie awansowali z dniem 1 bm. Ogółem awansowało 5000 nauczycieli. Pociągnie to za sobą kilkumiljonowe zwiększenie wydatków na uposażenia, co już zostało przewidziane w nowym budżecie.

JAK MAJĄ PŁACIĆ GMINY DODATEK MIESZKANIOWY NAUCZYCIELOM.

Pan Minister Spraw Wewnętrznych wydał polecenie wojewodom woj. zachodnich i południowych oraz przewodniczącym wydziałów powiatowych, aby ze swej strony wydały zalecenie gminom ścisłego stosowania trybu postępowania w sprawie wypłaty dodatku mieszkaniowego nauczycielom, wskazanego w piśmie okólnem Min. R. i O. P. z dnia 26. 11. rb.

W piśmie tem powiedziane jest, że wezwać należy gminy do regularnego wypłacania nauczycielom bieżących należności z tytułu dodatku do mieszkania i spłacania wrównych ratach miesięcznych narosłej do tego czasu zaległości. W zależności od wysokości winna być zaległość spłacana w 6-ciu 12 lub 18-stu ratach według decyzji inspektorów szkolnych, wydanych po zasięgnięciu opinji właściwych wydziałów powiatowych. W razie nie zastosowania się do tego wezwania, należy natychmiast dokonać zajęcia odpowiednich kwot z rachunków sum komunalnych gmin w urzędach skarbowych.

Wyjaśnić należy, że Min. W. R. i O. P., biorąc pod uwagę trudności finansowe, w jakich znalazły się nowoutworzone na terenie woj. zachodnich i południowych gminy zbiorowe, poleciło zwolnić z dn. 1. 12. rb. od dokonanych uprzednio zajęć wpływy gmin w kasach urzędów skarbowych.

+ Liczba bezrobotnych w Niemczech wzrosła w grudniu o 522.354 i wynosi obecnie, jak podaje Niemieckie Biuro Informacyjne 2.506.806 osób.

+ W czasie od 24 do 28 grudnia, a więc okresie świątecznym, popełniono we Wiedniu 49 samobójstw.

+ Dzienniki węgierskie donoszą, że w miejscowości Pasca w ogrodzie lekarza Dra Jana Miklosa zakwitły w grudniu krzaki róż.

+ Z dniem 1 stycznia zmieniono we Florencji starodawny zwyczaj sygnalizowania 12-ej godziny w południe przez strzał armatni. Obecnie 12-tą godzinę obwieszczą miastu syreny, które są zainstalowane w różnych częściach miasta jako alarmowe na wypadek ataku gazowego czy lotniczego.

+ Agencja Havasa donosi z Dessie, że wojska dedżasa Ayelu wzięły do niewoli w prowincji Seire 7-miu oficerów włoskich. Jeńców tych sprowadzono do Dessie.

+ Jeden z adwokatów Hauptana oświadczył, że wyznaczenie nowej daty egzekucji wyłącza jakąkolwiek możliwość ułaskawienia. — Hauptman, któremu zakomunikowano wiadomość o wyznaczeniu egzekucji na godz. 20 w dniu 17 stycznia , wzruszył ramionami, wyrażając przekonanie, że nie zostanie stracony.

+ Parowiec hiszpański „Cindad de Malaga", który z powodu gęstej mgły zderzył się z parowcem brytyjskim, zatonął w pobliżu Las Palmas.

+ W Stan. Zjednoczonych A. P. w r. 1935 popełniono lynch na 23 murzynach. Wr. 1934 — padło ofiarą lynchu 32 murzynów. Władze były bezsilne i nie mogły zapobiec w tych wypadkach wykonaniu samosądów, co podkreśla ogłoszone sprawozdanie.

+ Znany kolekcjoner starożytności John Whittal podarował bibljotece „Białego Domu" w Waszyngtonie najdroższe instrumenty świata, Są to 3 skrzypce i czelo, Stradivariusa. Jedne skrzypce były własnością Ryszarda Wagnera.

EKSPOSE MIN. BECKA ZOSTANIE WYGŁOSZONE 14 BM.

W środę w południe odbyło się pod przewodnictwem wice-marszałka Schaltzla posiedzenie sejmowe spraw zagr. Ustalono projekty ustaw ratyfikujących konwencje handlowe między Polską a Kanadą, oraz 2 międzynarodowe umowy w sprawach morskich. Przy końcu posiedzenia przewodniczący zawiadomił Komisję, że wyznaczy następne na dzień 14 bm. godz. 12 w poł. Na posiedzeniu tem p. min. Beck wygłosi ekspose o polityce zagranicznej, następnego zaś dnia odbędzie się dyskusja nad jego przemówieniem.

SPRAWA NADAWANIA KRZYŻY I MEDALI NIEPODLEGŁOŚCI

Do rąk Marszałka Sejmu złożony został projekt ustawy zredagowany przez posła na Sejm, kpt. rez. p. J. Głowackiego z Poznania w sprawie przedłużenia ustawy o nadawaniu Krzyża i Medalu Niepodległości do końca roku 1937.

KOCHANA I ZŁOTA WOLNOŚĆ W POLSCE.

— **Kępno.** „Nowy Przyjaciel Ludu" podaje: W ostatnim czasie udał się pewien obywatel N. z tutejszego powiatu do Niemiec do swych krewnych, gdzie zapoznał się nieco z panującemi tam stosunkami. Powróciwszy powiedział: **„Kochana i złota wolność w Polsce. Jakem Niemcem jest, lecz wolę tysiąckrotnie ucałować ziemię polską, aniżeli na niemiecką raz nogą wstąpić."** Słowa te mówią same za siebie o stosunkach jakie tam muszą panować, zwłaszcza jeżeli je głosi człowiek, który się uważa za Niemca. Co na to powiedzą ci, którym w Polsce jest niedobrze i organizują róźne „Vereiny" i Vereinigungi. Chyba tylko to że: „Wszędzie dobrze, gdzie nas niema".

ALKOHOL ZAMIAST BENZYNY

Dzienniki włoskie donszą, że robotnikowi Salvatore Chelvi Rimini udało się wynaleźć produkt zastępczy na benzynę. Jest to mieszanka alkoholu z powietrzem. Podczas prób osiągnięto szybkość na motorze pędzonym nowym materjałem 125 km. na godzinę, podczas gdy ten wóz pędzony benzyną wyrabiał wszystkiego 110 km.

VIRGIL MARKHAM

DJABEŁ KUSI

POWIEŚĆ AMERYKAŃSKA

Przekład autoryzowany z angielskiego.

52)

— Co mam rozumieć? — odrzucił tonem niepokojącego wyzwania.

— Wsiądziesz do tej taksówki i zawieziesz go tu do szpitala. Nie podasz jego prawdziwego nazwiska. On nie ma przy sobie żadnych papierów. Zobacz się z naczelnym lekarzem i nagadaj mu, co ci się podoba, byle tylko nie było w tem słowa prawdy. Dodaj, żeby pacjentowi nie wierzył.

Maury przyjął to spokojnie i tylko zapytał:

— A jeżeli on umrze?

— Niema obawy. Umarł już raz godzinę temu i prędko tego nie powtórzy. Możesz jeszcze powiedzieć lekarzowi, że pokrajano go o wpół do ósmej, a w kwadrans potem napompowano morfiną. Byłbym go tu przywiózł dużo wcześniej, ale myślałem, że umarł.

— Czy to wszystko? — zapytał ironicznie mój przyjaciel.

— Wszystko. Więcej ci nie powiem. A, Jeszcze jedno. Ten człowiek musi na pewien czas przestać istnieć. Jeżeli podasz o nim chociażby najlakoniczniejszą wzmiankę w swoim brukowcu, obedrę cię ze skóry. Może później dostarczę ci sensacji.

— Kto płaci za auto? — zapytał Maury, wystawiając sobie świadectwo wielkiego człowieka.

— Ja, idjoto — odparłem, wręczając mu banknot. — Tylko nie przepłać za bardzo szofera, bo zwietrzy pismo nosem.

— Cóżby zwietrzył? — rzekł Maury. — Zrobię za ciebie tę brudną robotę, Jerzy, ale jeżeli wpadnę, będziesz mnie ratował. Gdzie mieszkasz?

— Zgadnij — odrzuciłem. — Dziękuję ci, bracie. Zobaczymy się przy okazji.

Wsiadł do taksówki, a ja odszedłem lekkim krokiem, oddychając głęboko. Rad byłem z siebie, rad, że Stemholzer nie umarł. Książkę z nożem rzuciłem w otwór kanału ściekowego. Sam nie wiedziałem, dokąd mnie niosły nogi. Mózg mój pracował gorączkowo nad rozwiązaniem problematu.

Specjalnie niezrozumiałe wydawało mi się zachowanie Sabatiego.

Umówił się na spotkanie z Józefiną, żeby usunąć ją z domu na czas „wizyty" mojej i Stemholzera. Bytność z nią na obiedzie i w teatrze dostarczyłaby mu żelaznego alibi. Wielki przestępca nie jest nigdy obecny na miejscu zbrodni. Tymczasem nie stawił się na spotkanie. Kazał jej iść do teatru samej. Znał ją jednak na tyle, iż mógł przewidzieć, że albo go posłucha, albo nie. Więc dla wszelkiego bezpieczeństwa powinien był jej posłać w zastępstwie innego „kawalera". Ale nie. Posłał tylko list.

Jak na mądrego kryminalistę, było to przeoczenie nie do darowania. On jednak uzupełnił je drugiem głupstwem, udając się na miejsce zbrodni w godzinie, w której doktór Clurges czynił przygotowania do operacji. Napewno nie poto, żeby dopilnować wykonania rozkazu. Wydawał mu go już tyle razy, że mógł nie wątpić w sprawność swego narzędzia.

I nadomiar tego wszystkiego przyjechał ostentacyjnie ogromnym, żółtym autobusem, tak jakby chciał, żeby go wszyscy zauważyli. Z punktu widzenia wykwalifikowanego przestępcy był to krańcowy idjotyzm.

W Alei Pierwszej natknąłem się na mały kiosk z gazetami. Przemokły do nitki właściciel zamykał go już na noc. Na widok gazet, mignęło mi niewyraźne przypomnienie, że w któreḿś popołudniowem piśmie była wiadomość. — —

Kupiłem trzy wieczorne numery i stanąłem pod latarnią. Tak, nie omyliłem się. — —

Tak. Po południu tego dnia znany gangster i spekulant wyścigowy, Clurges, zwany popularnie „doktorem", został zastrzelony w czasie bójki w domu gry. Żył jeszcze pół godziny, ale tożsamość jego stwierdzono dopiero po śmierci.

W świetle tej wiadomości zrozumiałem postępienie Sabatiego, to jest, o ile to dotyczyło samego czynu, a nie pobudki czynu: niepojętej poprostu nienawiści. Gazety podały nazwisko Clurgesa w wydaniu przedwieczornem o wpół do szóstej. A więc Raffy nie mógł się tego dowiedzieć dużo wcześniej. Nie było wykluczone, że dowiedział się dopiero z gazet.

Mogło być tak, że czytał gazetę w ostatniej chwili, jadąc żółtym autobusem. Naturalnie plan jego wziął w łeb. Za późno już było, żeby cofnąć listy, wysłane do mnie i do Stemholzera, postarać się o partnera dla Józefiny i wyjednać innego eksperta. Musiał działać sam, a miał tylko tyle czasu, żeby pojechać po nóż i przygotować się na przyjęcie Stemholzera. Z tego wynikało, że to jego kroki słyszałem na górze i na schodach.

Konieczność zmusiła go, że wykonał swój plan własnoręcznie. To tłumaczyło fakt, dlaczego Stemholzer nie umarł. — Raffy nie miał wprawy we władaniu nożem. Bał się przeciąć żyłę na szyi lub ręką, żeby ofiara nie wyzionęła ducha za wcześnie, a nie zranił jej dostatecznie śmiertelnie, żeby nie mogła przeżyć dłużej niż dobrą godzinę.

Przypomniałem sobie poranną wizytę u Sabatiego i pomyślałem, że słuchając literackich wywodów Stelmholzera, musiał płonąć wewnętrznie ogniem straszliwej nienawiści. Nie bez powodu wydał się w nocy z domu. Może Józefina była naprawdę z wizytą u matki, a może i nie, ale napewno pobudką morderczego czynu Raffy'ego były jej stosunki ze Stemholzerem.

Ale dlaczego chciał zwalić podejrzenie na mnie? Tego jeszcze nie rozumiałem. Nie mógł być o mnie zazdrosny. Taki szalony nie był. Więc dlaczego, skoro pracowałem dla niego? Dlaczego chciał się mnie pozbyć, chociaż wiedział, że starałem się o jego cenną fotografję?

Wziąłem taksówkę i pojechałem na swoją kwaterę.

Skutki amnestji

Warszawa. Z całego kraju nadchodzą wiadomości, iż wielu amnestjonowanych więźniów już powróciło do więzień. Wielu przychwycono na kradzieżach i włamaniach, inni zostali aresztowani za wszczynanie bójek.

W Warszawie na podstawie amnestji zwolniono z więzienia 37-letniego Aleksandra Kamińskiego. Gdy Kamiński niespodziewanie przyszedł do mieszkania swej żony, 36-letniej Agnieszki, hafciarki, znalazł u niej czuły list od swego rywala. Rzucił się wówczas na żonę, powalił ją na podłogę i zaczął kopać. Zaalarmowani przeraźliwemi krzykami bitej kobiety dozorca domu i administrator wezwali policję, która Kamińskiego odstawiła do komisarjatu.

Do więzienia powrócił również Moszek Żarnowski (Dzika 4), który wypuszczony przed czterema dniami na wolność, włamał się do warsztatu szewckiego Jana Więckowskiego (ul. Trębacka 5) i został przez dozorcę ujęty.

TRANSPORTY PSZENICY AUSTRALIJSKIEJ.

Z Londynu donoszą, że ostatnio zakontraktowano 16 statków, celem przewiezienia zakupionych w Australji 100.000 ton pszenicy, z przeznaczeniem dla Europy. Umowa z Australją doszła dlatego do skutku, ponieważ pszenica argentyńska ostatnio bardzo zwyżkowała.

Obrazek z Hollywood

Hollywood — jest to kraina malownicza i piękna o bezchmurnem niebie, świat wyrafinowego komfortu, a jednocześnie miasto niezwykłej, wytężonj pracy, ostatni wyraz organiazcji i ostatni wyraz nieraz krzykliwej, błyskotliwej, a zawsze niezawodnej reklamy.

W Hollywood wre praca od rana do nocy; zgiełk i gwar usiłuje dość skutecznie konkurować z gorączką ruchu nowojorskiego. Ale ten gwar i zamęt w Hollywood ma swój charakter zupełnie odrębny, jak zupełnie swoiste oblicze posiada całe to przedmieście. Ruch uliczny olbrzymi ma w rozmaitych porach dnia swe specjalne natężenie, lub też osłabienie. Zrana przed dziewiątą suną ulicami wspaniałe auta aktorów, reżyserów i kierowników produkcji (nawiasem mówiąc, do najlepszego tonu należy w Hollywoodzie posiadać maszynę firmy europejskiej), ciężarowe samochody z dekoracjami i innym materjałem, niezbędnym do uruchomienia zdjęć kinowych. Masy statystów najrozmaitszych narodowości ciągną piechotą szerokiemi chodnikami. Niektórzy są już zamówieni, ci będą wpuszczeni natychmiast. Wchłoną ich olbrzymie bramy wytwórni. Inni idą na łów szczęścia: a nuż uda się wkręcić i zarobić dniówkę? Ci stają w ogonkach. Od czasu do czasu otworzy się furta w bramie i wyjrzy z niej urzędnik wytwórni. Zlustruje okiem szereg oczekujących. Wyjrzy i wnet cały ogonek zakołysze się, zaroi, zamruczy... Każdy z oczekujących ma wtedy nadzieję, że to właśnie jego potrzebują w tej chwili do roboty. A gdy z ust władcy statystów padnie bliższa informacja: — Potrzeba Chińczyka — cała grupa żółtych dżentelmenów śpieszy ku furcie.

Za wybranym z ogonka padają zawistne spojrzenia, bo ten wybrany już dziś napewno będzie jadł obiad, a ta przyjemność drogo kosztuje. Siedmio-dolarowe wynagrodzenie dzienne statystów jest bowiem często niespełnionem marzeniem tysięcy kandydatów.

Olbrzymia soczewka

W miasteczku Corning, w stanie nowojorskim, w zakładach Corning Glass Works wykończono olbrzymią soczewkę o średnicy 200 cali (508cm.).

Soczewka ta przeznaczona jest dla obserwatorjum astronomicznego California Institut of Technology w Pasadena. Pracę nad tą olbrzymią soczewką rozpoczęto dn. 2 grudnia 1924 r., a od tego czasu masa szklana powoli stygła.

W najbliższych dniach ten cud nowoczesnej techniki wysłany będzie w specjalnie zbudowanym wagonie na miejsce swego naukowego przeznaczenia.

Moda i dzieci

Pogadanka o ubiorach dla naszych dziatek

Najbardziej przydadzą się, przyczem równocześnie wiele uciechy sprawiają rzeczy praktyczne, n. p. — ubranka.

A przecież wielu z naszych kobiet potrafi tak ślicznie samej szyć! Warto przeto przeczytać choć kilka uwag:

* * *

Dziwnie się słyszy: — moda i dzieci. Nie trzeba wobec tego brać znaczenia tych słów ściśle, bo byłoby to śmieszne i niewłaściwe. Dzieci nie należy nigdy ubierać modnie.

Nowe ubranka powinny być zastosowane u dzieci bez specjalnego podkreślenia, aby to nie robiło wrażenia, że matka narzuca dziecku nowości po to, aby było z najładniejszych najładniejsze.

Ze względów wychowawczych byłoby bardzo niebezpiecznie ubierać dzieci tak, by się mogły wynosić ponad drugich. A tymczasem wiadomo przecież, że nie strój zdobi człowieka, co należy powtarzać zwłaszcza dziewczynkom od lat najwcześniejszych.

Skromność i prostota w ubiorze dzieci — to zalety najważniejsze, od których nigdy odstępować nie należy. O ile o tem będą pamiętały matki, mniej będzie próżnych i lekkomyślnych kobiet w przyszłości. Dziecko przyzwyczajone patrzeć na matkę, ubraną skromnie a ładnie, nie będzie nigdy goniło za wielkimi strojami gdy dorośnie. Będzie miało wyrobiony gust i smak, pod względem ubrania w każdym razie.

Dzieci mają słabość do jednego. A mianowicie do kolorów, nieraz aż nazbyt jaskrawych. Żeby im dogodzić pod tym względem, można je ubierać do zabawy i w domu barwnie i wesoło. Jednakże należy pod tym względem unikać przesady w sukienkach. Kolory spokojne są nie tylko ładniejsze, ale i w noszeniu praktyczniejsze i trwalsze, bo wyglądają zawsze czysto i porządnie.

Jako bardzo ładne proponujemy dla dzieci i panienek kasaki zapinane z przodu, z wąskiemi mankietami z futerka, małym futrzanym kołnierzem i kieszonkami w kształcie księżyca, które mogą mieć kolorowe podbitki. Spódnica w fałdy jest zawsze ładna i praktyczna.

„On" nosi zawsze z lubością spodnie „pumpy", które mu umożliwiają „wypad" na boisko, kiedy znajdzie chwilę wolną.

Spodnie sportowe, odpowiednia do tego koszula, długi krawat i jako nowość bluzka z paskiem. Na porę zimową musi być bluzka na grubej flaneli, inaczej minęłaby się z celem.

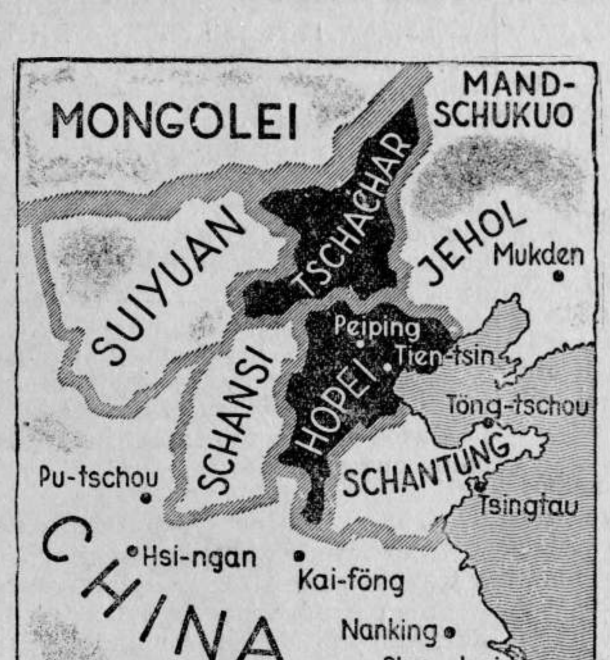
Przy sportowem ubraniu u dzieci musi odpaść wszelka przesada, a wszystko powinno być obmyślane i tylko to, co konieczne.

Na zimę muszą być okrycia ciepłe.

Jak już powiedzieliśmy powyżej, pochwalamy barwne kolory, ale tylko jako strój domowy. Spodeńki do zabawy, przykrojone według fasonu ruskiej bluzki w kolorze jaskrawo czerwon., dodadzą dziecku dużo uroku. Bezwątpienia — barwność i bajeczna kolorowość w odpowiedniem miejscu, bawi rodziców i dzieci.

Obława za sprawcami napadu na kolekturę Langera

Warszawa. — W dniu 9 stycznia w godzinach rannych umundurowana i tajna policja otoczyła dom przy ul. Żelaznej nr. 95a w zamiarze wkroczenia do kawiarni niejakiego Kotowskiego, w której mieli przebywać sprawcy onegdajszego napadu na kolekturę Juljana Langera. Po wkroczeniu policji do kawiarni, znajdujący się tam nie chcieli się poddać, na wezwanie policji „Ręce do góry!" obecni wydobyli rewolwery. Policja wtedy dała kilka strzałów, w wyniku których został zabity Kotowski, brat właściciela kawiarni, zaś jeden z przestępców został ciężko ranny. Na miejsce wypadku przybyły władze sądowe śledcze. Wszystkie podejrzane osoby, obecne w lokalu odprowadzono do urzędu śledczego. Kawiarnię opieczętowano. Podczas rewizji znaleziono znaczną ilość broni, ukrytej w piwnicy. Jak wynika z dochodzenia, kawiarnia ta była miejscem zebrań przestępców. Ranny przestępca zmarł wkrótce po przewiezieniu go do szpitala.



Chiny rozkładają się nieustannie

Północne prowincje chińskie Hopei i Tchachar orzekły się niepodległe centralnemu rządowi Chin w Nankinie. Prowincje te poddały się protektoratowi Japonji. — Dalsze odruchy niepodległościowe oczekiwane (a przez Japończyków przygotowywane) są w graniczących z Hopei i Tschacharami prowincjami Suiyuan, Schansi i Schantung. Po całkowitym odpadnięciu tychże 5 prowincji północnych powstałoby między Chinami a Mandżukuo i Mongolją nowe, słabe państwo buforowe, będące pod wyraźnemi wpływami Japonji. — Rozwój ten śledzą bacznie zwłaszcza Anglja i Stany Zjednoczone, których interesy są tem poważnie zagrożone. (Matr. Graphische Werkstätten). (Od red.: Patrz również dzisiejsze „Sprawy Polityczne" na str. 2-giej)

ZWROT W PROCESIE HAUPTMANA.

Trenton. — Hauptman zwrócił się z prośbą do sądu, ażeby pozwolono mu stanąć w sobotę przed trybunałem, który ma rozpatrzeć jego prośbę o ułaskawienie, gdyż pragnie on osobiście odpowiedzieć na pytania trybunału. Przypuszczają tu, że gubernator stanu New Jersey, wie o pewnych dokumentach, dotyczących sprawy Hauptmana, które mają przybyć z Niemiec do Nowego Jorku na okręcie „Europa" w przyszłym tygodniu. Dokumenty te jakoby zawierają dowód, że zmarły Izydor Fisch, przyjaciel Hauptmana, dał mu do przechowania banknoty, pochodzące z okupu, znalezione w posiadaniu Hauptmanna.

BIBLJOTEKA DOMOWA.

Wielu z nas posiada w domu większe lub mniejsze bibljoteczki, złożone często z bardzo wartościowych książek. Ale często wcale z tych domowych bibljotek nie korzystamy, gdyż znajdują się w stanie kompletnego zaniedbania. Sami często nie wiemy dokładnie, jakie książki posiadamy. Nie staramy się o utrzymanie naszego księgozbioru w odpowiednim porządku i o racjonalne uzupełnianie go. A jednak uporządkowanie takiej bibljoteczki domowej to praca, która się opłaci, a systematyczne prowadzenie jej nietylko nie przyczyni nam wiele trudu, ale da nam dużo prawdziwego zadowolenia. Posłuchajmy co na ten temat powie p. Wiktorja Hartlebowa w pogadance p. t. „Bibljoteka domowa", którą nadamy dnia 15 stycznia o godz. 12-tej min. 15.

„CIĘŻKIE CZASY" — FRAGMENT Z KOMEDJI RYBAŁTOWSKIEJ.

„Co rok — to gorzej w te lata się dzieje,
A polepszenia nie widzim nadziei"

tak śpiewa w komedji rybałtowskiej „Ciężkie czasy". Fragment tej komedji zradjofonizowanej wedle tekstu z r. 1415 usłyszymy w niedzielę, dnia 12 stycznia o godzinie 13-tej. — Przesuną się przed nami w tem słuchowisku „prologus", magister, stary żołnierz Albertus, chłop, gospodarz i gospodyni, dział z lirą, a każdy z nich opowie nam o kłopotach swego zawodu. Tekst ilustrowany muzyką oparto na starych motywach.

POSEŁ SURZYŃSKI WYGRAŁ PÓŁ MILJONA.

Z Poznania donoszą, że w ostatniem ciągnieniu Pożyczki Inwestycyjnej wygrana pół miljona złotych padła na numer obligacji, będącej własnością lekarza i posła dr Leona Surzyńskiego.

INTERESY RZEMIOSŁA W PRZYDZIALE DEWIZ PRZEZ WŁADZE GDAŃSKIE NA ZAKUP TOWARÓW Z POLSKI.

Sprawa przydziału dewiz przez władze gdańskie na zakup towarów z Polski uregulowana została protokułem polsko - gdańskim z dnia 21. 9. 33 roku. W celu równomiernego i celowego przydziału dewiz wszelkie sprawy z tem związane załatwiają czynniki kompetentne w Warszawie.

W związku z powyższem, Pomorska Izba Rzemieślnicza w Grudziądzu, w trosce o należyte uwzględnienie interesów rzemiosła, w szczególności materjał, tyczący się wszelkich wniosków i ewentualnych uwag w omawianej kwestji, a mianowicie, czy i jakie zaistniały trudności przy uzyskiwaniu potrzebnych dewiz. Materjał, po zebraniu i opracowaniu, przedstawi Izba właściwym władzom.

Sprawa jest pilna i ważna szczególnie dla przedsiębiorstw, którzy dotychczas swoje wyroby już do Gdańska wywozili.

PŁK. ARCISZEWSKI PREZESEM „SOKOŁA"

W Warszawie toczyły się przez dwa dni obrady rady naczelnej „Sokoła", na które przybyło przeszło 150 delegatów ze wszystkich stron Polski. Przewodniczył obradom mec. Stan. Rowiński z Krakowa. Po załatwieniu spraw natury organizacyjnej odbyły się wybory do zarządu związku. Na miejsce długoletniego prezesa Adama hr. Zamoyskiego wybrano płk. Franciszka Arciszewskiego, wiceprezesem zaś mec. dra Celichowskiego z Poznania.

BĘDZIEMY LATAĆ Z SZYBKOŚCIĄ 410 KLM. NA GODZINĘ.

Berlin. — Zakłady lotnicze Heinkol wyprodukowały nowy typ samolotu komunikacyjnego, który mogąc pomieścić 10 pasażerów, posiadać będzie szybkość 410 km. na godzinę. — Nowy samolot oddany będzie do użytku niemieckiej Bufthanzy i otrzyma znaki rozpoznawcze „H. E. 111".

ŚMIAŁE ZAWŁADNIĘCIE RADJOSTACJĄ.

Lima. — Ubiegłej nocy 20-tu uzbrojonych i zamaskowanych mężczyzn wtargnęło do gmachu, w którym mieści się rozgłośnia radjowa, gdzie po obezwładnieniu całego personelu zawładnęli mikrofonami, przez które wygłosili przemówienie antyrządowe, poczem zbiegli. Policja wszczęła śledztwo, lecz dotychczas nie natrafiła na żadne ślady.

PAMIĘTAJCIE,
że każdy grosz, oddany w ręce żydowskie, uboży naród polski.

Wiadomości ciekawe z bliska i daleka

Ogólne

— Do Szan. naszych korespondentów! Wobec wielkiego nawału nadsyłanego nam materjału nie jesteśmy częstokroć w stanie natychmiast umieścić nadesłanych nam korespondencyj, czy ogłoszeń. Niektórzy z tego powodu się zaraz niecierpliwią lub insynuują nam nawet złą wolę. Złej woli my nigdy nie mamy, tylko brak nam często miejsca i tem należy tłumaczyć zwłokę. Prosimy więc o nieco więcej cierpliwości i wyrozumiałości. Prosimy też o zwięzłe i treściwe opisy, wówczas łatwiej nam będzie je zamieścić. Pozatem każda korespondencja musi być — dla informacji Rędakcji — podpisana pełnem imieniem i nazwiskiem korespondenta.

— Nowe opakowania zapałek. — Pudełka z ozdobnemi rycinami. Monopol zapałczany wypuścił na rynek nowe opakowania zapałek. Ukazały się w sprzedaży zapałki w ozdobnych pudełkach, na których umieszczono ryciny z typami ludowemi. Zapałki „impregnowane“ sprzedawane są w pudełkach z rysunkiem „górali“. W przyszłości zamierzonem jest umieszczanie na opakowaniach innych typów ludowych.

— Tygdniowe bilety. Na kolejach wprowadzono bilety tygodniowe dostępne dla wszystkich. Legitymacje można nabywać w kasach biletowych w cenie 20 gr. Cena biletu tygodniowego wynosi trzykrotną cenę przejazdu jednorazowego, Bilety te uprawniają do przejazdu codziennie w jedną i drugą stronę. Bilety te wydane są na odległość najwyżej 100 km.

— Nowe znaczki sądowe. Z dniem 1 lutego rb. wprowadzone będą do obiegu wartości 3 złotych. Będące obecnie w obiegu 3-złotowe znaczki sądowe stracą prawo obiegowe z dniem 15 lutego.

— Komu przysługuje zniżkowy abonament radjofoniczny? Zarządzenie Pana Ministra Poczt i Telegrafów z dnia 26 października 1935 r. o opłatach radjofonicznych, wydane w porozumieniu z Ministrem Skarbu przyznaje prawo do korzystania z radjostacji odbiorczej za ulgową opłatą radjofoniczną tylko zamieszkującym na obszarze gminy wiejskiej: 1) małorolnym, to jest właścicielom, posiadaczom lub dzierżawcom użytków rolnych, od których to użytków nie jest opłacany państwowy podatek gruntowy podatek gruntowy z zastosowaniem progresji, a którzy nie opłacają również państwowego podatku przemysłowego i których wyłącznem lub głównem źródłem utrzymania jest gospodarstwo rolne; 2) pracownikom folwarcznym, nie należącym do kategorji pracowników umysłowych; 3) służbie domowej, zatrudnionej u rolników. Prawo do opłacania ulgowej opłaty radjofonicznej musi być stwierdzone odpowiedniem zaświadczeniem zarządu gminnego tej gminy, na obszarze której zamieszkuje starający się o nabycie ulgowej opłaty. Nadto wyjaśnia się, że za służbę u rolników uważa się osoby zatrudnione na podstawie umowy o pracę, względnie za które pracodawca ponosi świadczenia socjalne; żon i dzieci rolnika nie uważa się za służbę domową.

— Rewizja tytułów doktorskich. Wkrótce ma być przeprowadzona rewizja tytułów używanych przez różne osoby, nie posiadające do tego uprawnień. Jak wiadomo, z tego powodu grozi odpowiedzialność karno administracyjna.

— Należałoby się domyśleć, że wiosna byłaby już za pasem, gdyby czasami lud w swych przepowiedniach się nie mylił.

Dni od 1—6 stycznia stanowią podstawę do prognozy na pierwsze półrocze.

„Od stycznia do Trzech Króli, dni patrzają — jak te dni, takie miesiące bywają“.

Byłoby zatem już ciepło — a deszcz który siał w sobotę ub. miałby oznaczać wilgotny kwiecień. W każdym razie nie nie wróży już mrozów i śniegów. Oczywiście natura płata różne figle.

Z Pomorza

— Raczek. Wściekły pies pokąsał czworo dzieci. W 2-gie Święto Bożego Narodzenia dostał wścieklizny pies podwórzowy gospodarza p. Witkowskiego z Raczka, który zerwawszy się z łańcucha, pokąsał napotkane po drodze psy oraz troje dzieci z Raczka, a następnie pobiegł do odległego o 3 km. Byszwałdu, gdzie pokąsał jeszcze jedno dziecko. Niebezpiecznego psa zastrzelił p. Marcinkowski z Byszwałda. Pokąsanym dzieciom udzielili pomocy lekarze z Lubawy.

— Grudziądz. Nowy starosta. Dotychczasowy starosta powiatowy i grodzki w Grudziądzu p. Niepokulczycki opuścił swe stanowisko, gdyż został mianowany wicewojewodą tarnopolskim. Nowym starostą powiatowym i grodzkim został mianowany p. Aleksander Klotz, dotychczasowy starosta grodzki we Lwowie i konsul Rzplitej w Ostrawie Morawskiej. P. Klotz objął urzędowanie.

— Jeżewo. Cielę o dwóch pyskach. U rolnika p. Suchego w Lipienkach pod Jeżewem, przyszło na świat cielę nienormalne, bo o jednej głowie, na której natomiast znajdowały się aż dwa pyski, jeden zupełnie normalny a drugi znajdował się tuż zupełnie ponad pierwszym. Jest to ciekawy wybryk natury i wywołał on zrozumiałe zainteresowanie w kołach rolników, hodowców bydła.

— Świecie. Krwawa bójka. Na szosie pod Dragaczem w powiecie Świeckim wśród idących robotników powstała sprzeczka, która zamieniła się wkrótce w krwawą bójkę. Dobyto noży, z któremi rzucono się na siebie.

W wyniku zajścia 20-letni Franciszek Smurzyński z Wielkiego Lubienia został tak ciężko poraniony, że umarł w czasie przewożenia go do szpitala. Policja spisywała o zajściu protokół, aresztując sprawcę śmierci Smurzyńskiego — Pawła Pułakowskiego.

— Toruń. — Niedoszła samobójczyni. — W ubiegłą środę we własnem mieszkaniu usiłowała popełnić samobójstwo przez wypicie trucizny Marja Simoni. Zawezwane Pogotowie Ratunkowe przewiozło desperatkę do szpitala w stanie niebudzącym obaw o życie. Powodem targnięcia się na życie były niesnaski rodzinne.

— Toruń. — Zgwałcenie. — Onegdaj popołudniu nieznany mężczyzna, lat około 27, dopuścił się gwałtu na osobie 8-letniej Reginy G. z Torunia, którą zwabił na Kępę Bazarową pod pretekstem przyniesienia mu paczki z dworca. Po ohydnym czynie osobnik ów zbiegł, pozostawiając dziewczynkę na miejscu w stanie nieprzytomnym. W pół godziny po wypadku nieszczęśliwe dziecko znaleziono przy schodach prowadzących na most i przewieziono ją do lecznicy miejskiej, gdzie lekarz stwierdził, że życiu dziewczynki nie grozi niebezpieczeństwo.

— Ciechocino. — Nieszczęśliwy wypadek. — Na Szosie pod Ciechocinem w kierunku Pucka, jadący na rowerze robotnik Schwichterberg usiłował wyminąć furmankę, jednak wskutek zmroku wpadł na dyszel furmanki, na który dosłownie się nadział. Po przewiezieniu do szpitala zmarł.

— Gdynia. Kompromitujący skandal wielkiej hurtowni owocowej. Ostatnią sensacją Gdyni jest głośny skandal jednej z największych hurtowni owocowych w Polsce „J. Fetter“ Firma ta, chcąc zdobyć atut w konkurencji z innymi hurtownikami poczęła owijać sprowadzone z Hiszpanji pomarańcze w etykiety, na których widniał orzeł polski, ozdobiony inicjałami firmy: „J. F.“. Była to oczywista zniewaga godła państwowego dokonana w celach zysku. Sprawą tą zajął się prokurator. W hurtowni przeprowadzono rewizję i zatrzymano 70 skrzyń pomarańcz z opisanemi etykietami, a dwóch kierowników firmy aresztowano w celu przesłuchania. Sprawa sądowa zapowiada się sensacyjnie, gdyż chodzi tu o bardzo poważną firmę handlową. W charakterze obrońcy wystąpi odwokat Mieczysław Ettinger z Warszawy.

— Gdynia. Kaszubi płaczą na nabożeństwie. W Swarzewie nad polskiem wybrzeżem dokonano ohydnego świętokradztwa. Pisaliśmy o tem obszernie w ostatnim numerze „Głosu“.

Z Swarzewa donoszą, że w zbeszczeszczonej przez świętokradców świątyni w Swarzewie odbyły się uroczyste nabożeństwa. **Mszy św. nie odprawiono przed głównym ołtarzem, ponieważ nie usunięto jeszcze porozbijanych wnęk i podartej na strzępy osłony obrazu.**

W czasie nabożeństwa tłumnie zebrani Kaszubi płakali. Kapłan odprawiający Mszę świętą był tak wzruszony, **że z trudem po Mszy wygłosił kazanie.** Widok czczonej od wieków cudownej statuy Matki Boskiej Swarzewskiej w opłakanym stanie bez rąk i korony, wywołał wśród Kaszubów ogromne wzruszenie.

Z Wielkopolski

— Mogilno. Sześcioletni chłopak w trybach sieczkarni. Mieszkańcy wioski Targowica zostali do głębi wstrząśnięci wiadomością o strasznym wypadku, jaki wydarzył się w zagrodzie jednego z rolników.

Z okazji świąt rolnicy składali sobie nawzajem wizyty. Krytycznego dnia jeden z rolników ze wsi Izdby przyszedł do swego krewnego w Targowicy wraz z synkiem 6-letnim chłopcem. Malec w pewnej chwili wszedł do stodoły, gdzie krajano sieczkę. W sposób narazie nieustalony chłopak włożył rękę między tryby sieczkarni, które zmiażdżyły mu dłoń. Rannego przewieziono do szpitala celem dokonania operacji.

— Mur. Goślina. (Awantura w noc sylwestrową). Zwolniony niedawno z więzienia karnego w Poznaniu, znany awanturnik i włamywacz Teodor Jaster, który przed rokiem skradł bagaż Prezydenta Rzplitej, wywołał w noc sylwestrową głośną awanturę. W towarzystwie dwóch kompanów, braci Rosentreterów, przyszedł Jaster do restauracji p. Piątka i zażądał wódki. Wobec tego, że Jaster i jego towarzysze mocno już byli podochoceni alkoholem, nie obsłużono ich. Z zemsty za odmówienie im wódki, poczęli więc demolować lokal. Następnie powybijali szyby, raniąc się dotkliwie na rękach. — Spokój wprowadziła dopiero ostremi zarządzeniami przybyła na miejsce policja, która osadziła Jastera w areszcie.

Z całej Polski

— Łódź. „Pomyłka“ zbrodniarza. Na przechodzącą ulicą Przędzalniczą 23-letnią Ludwikę Glutę napadł jakiś osobnik, który długim nożem uderzył ją w brzuch, rozcinając go tak głęboko, że nieszczęśliwej wypłynęły jelita. Przechodnie zatrzymali zbrodniarza, którym był, jak się okazało, Henryk Rosman, szwagier ofiary napadu. Zbrodnia wynikła wskutek fatalnej pomyłki, ponieważ Rosman zamierzał napaść na kogo innego.

— Sosnowiec. Powiesił się, gdy żona odmówiła mu pieniędzy na wódkę. 36-letni górnik Tadeusz Żurek, zamieszkały w Milowicach, raczył się wódką z kolegami. Gdy zabrakło mu pieniędzy, Żurek mocno już pijany przyszedł do swego mieszkania i zażądał od żony pieniędzy na wódkę. Gdy Żurkowa nie uwzględniła żądania męża, a natomiast prosiła go, aby został w mieszkaniu, Żurek wywołał awanturę, poczem trzasnąwszy drzwiami opuścił mieszkanie. Po wyjściu na podwórze Żurek zdjął pasek i powiesił się na nim na parkanie.

— Białystok. Choroba kiszek spowodowała odpadnięcie kończyn. Medycyna ma niezwykłą sensację, oto przed paru tygodniami do szpitala św. Rocha w Białymstoku przywieziono ze wsi Dobrzyniew Wielki 9-letniego chłopca z objawami ciężkiej choroby jelit. W szpitalu dokonano skomplikowanej operacji, poczem chłopiec powrócił do domu.

Po powrocie, najpierw odczuł straszliwe drętwienie lewej nogi, a następnie i wszystkich innych kończyn. Chłopiec całkowicie utracił władanie zdrętwiałemi członkami, które zaczęły mu wysychać z godziny na godzinę. Przewieziono go spowrotem do Białegostoku, gdzie lekarze stwierdzili, że zamiast rąk i nóg ma on już tylko zsiniałe kikuty. Po zbadaniu, chłopca położono do łóżka szpitalnego, ale jakież było zdumienie lekarzy, kiedy na drugi dzień stwierdzili, iż w ciągu nocy kikuty odpadły chłopcu od tułowia.

Wśród lekarzy wywołało to zrozumiałe zdumienie, tem większe, że po odpadnięciu kończyn chłopiec przestał zupełnie cierpieć na poprzednią chorobę jelit.

Wilno. Dnia 7. I. wieczorem pod Nowowilejką wydarzyła się katastrofa kolejowa. Z niewyjaśnionych dotąd przyczyn wykoleił się pociąg jadący z Wilna do Mołodeczna. Z podróżnych zabita została Wiktorja Bukowska, emerytka kolejowa, zamieszkała w Wilnie. Ciężkie rany odniósł Stefan Kazulewicz, rolnik. Pozatem lżej rannych jest 25 osób. Na miejsce katastrofy wyjechała z Wilna specjalna komisja śledcza złożona z przedstawicieli władz sądowych i kolejowych.

POZNAŃSKIE TARGOWISKO MIEJSKIE.

Poznań, dnia 9. I. 1936 r.

Płacono za 100 kg. żywej wagi.

Woły:	
Pełnomięsiste wytuczone nieoprzęgowe	56—62
Mięsiste tuczone młodsze do lat 3	48—52
Mięsiste tuczone starsze	40—46
Miernie odżywione	36—40
Buchaje:	
Wytuczone pełnomięsiste	50—54
Tuczone mięsiste	46—48
Nietuczone, dobrze odżywiane starsze	40—44
Miernie odżywiane	36—38
Krowy:	
Wytuczone pełnomięsiste	54—58
Tuczone mięsiste	46—50
Nietuczone dobrze odżywiane	28—32
Miernie odżywiane	14—18
Jałowice:	
Tuczone mięsiste	48—52
Nietuczone dobrze odżywiane	40—46
Miernie odżywiane	36—40
Cielęta:	
Najprzedniejsze cielęta wytuczone	66—70
Tuczone cielęta	56—62
Dobrze odżywiane	50—54
Miernie odżywiane	40—48
Świnie:	
Pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	92—94
Pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi	88—90
Mięsiste świnie ponad 80 kg. żywej wagi	76—80
Maciory i późne kastraty	76—86

Co czeka świat w roku 1936?

Na rok 1936 przepowiadają gwiazdy, z któremi porozumiał się mistrz zagraniczny, niejaki p. C. Cerneiz, słynny astrolog.

Italja w kłopotach.

Wojska włoskie znajdą się na początku roku 1936 w nieświetnej sytuacji. Wszelkie ruchy armji będą sparaliżowane. — Jednak zostanie to przełamane przez szybkie posunięcie. W samej Italji będą ciężkie warunki i grożą konflikty społeczne.

Lepsze interesy.

Jeśli chodzi o cały świat, to zaznaczyć należy, że interesy pójdą raczej w kierunku poprawy. Życie ekonomiczne będzie w lepszej konjunkturze, żywiej i prędzej pójdą interesy, pieniądz potoczy się szybciej.

Wszystko i wszędzie będzie szło ku lepszemu, z wyjątkiem Hiszpanji, której w roku przyszłym grożą znów zamieszki i przewroty wewnętrzne.

Oprócz rozwoju komunikacji lotniczej, należy oczekiwać wspaniałych wynalazków w dziedzinie komunikacji morskiej. Jeśli chodzi o politykę i konflikty, to w roku 1936 panować będzie spokój.

Handel górą.

Słynna wróżka Vester przewiduje rozwój handlu, powstanie trustów oraz spółek akcyjnych. — Wysiłki te jednak, zdaniem wróżki, nie dadzą żadnego pozytywnego rezultatu, — prócz tego, że zrobi się trochę ruchu. Pod koniec lutego, przewidziane są ruchy socjalne w niektórych państwach. W marcu wskutek ruchów ludowych nastąpi prawie we wszystkich państwach zmiana kierunku politycznego — zapanuje ton lewicowy. Naogół będzie to miesiąc, w którym ludzie pełni będą optymizmu. W następnych miesiącach nastąpi znów niepokój.

Losy II Duce.

Otóż Mussolini, który znajduje się pod znakiem Słońca i Lwa, skazany jest na śmierć gwałtowną. Ale jednocześnie śmierć ta będzie piękna i zaszczytna, a idee jego podejmie syn Mussoliniego.

Hitler.

Hitler urodził się pod znakiem Byka. Ludzie z pod tej planety mają projekty silne, rozsądne i poważne. Mają zamiłowanie do pracy i zdolność wielką do organizacji. Sławę, którą zdobywają, osiągają przez wysiłek, a dewizą ich jest zawsze: „Kto wolno jedzie — dobrze jedzie". Dla Hitlera przewidziane jest powodzenie.

Rok dla handlowców.

Rok 1936 będzie ponadto szczególnie pomyślny dla ludzi zajmujących się handlem. Wszelkie interesy rozpoczęte pójdą pomyślnie i wskutek tego nastąpi ogólna, dość znaczna poprawa bytu.

KRONIKA

Kalendarzyk

Data	Miesiąc	Dzień	Św. katolic.	Słońce wschód	Słońce zachód
10	styczeń	P.	Agatona	7,42	15,44
11	„	S.	Honoraty	7,41	15,46
12	„	N.	Arkadjusza	7,41	15,48

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

Wedle rozporządzenia Władzy Biskupiej ma Rada Parafjalna sprzedać dom przy ul. Chełmińskiej, w którym się znajduje ochronka. Rada Parafjalna podaje to do wiadomości i prosi oferty złożyć w urzędzie parafjalnym.

Kartki na początku ławki przymocowane wskazują na właściciela miejsca. Miejsca w ławkach na nabożeństwa poszczególne są we większej części wysprzedane. Od poniedziałku można wykupić resztę miejsc wolnych. Urząd Parafjalny prosi bardzo serdecznie żeby tylko ci zajmowali miejsca, którzy za nie zapłacili. — O porządek dbać będą pod tym względem marszałkowie, których biuro parafjalne upoważnia do tego każdego wyprosić, który bezprawnie miejsce w ławkach zajmuje.

Porządek nabożeństw:

o godz. 6,30 Msza św. i kazanie (Ks. Zaremba);
o godz. 7,30 Msza św. i kazanie (Ks. Bigus);
o godz. 8,30 Msza św. szkolna (Ks. Brejski);
o godz. 9,30 Msza św. i kazanie (Ks. Zaremba);
o godz. 10,45 Msza św. i kazanie (Ks. Zaremba);
o godz. 10,30 nabożeństwo w Stanisławkach (Ks. Bigus.

Po sumie kolenda Ojców Różańcowych w wikarjówce.

O godz. 2,30 nieszpory.

Po nieszporach kolenda Towarzystwa Ludowego w wikarjówce.

Kolendy:

Niedziela:

1. Rynek od p. Kisielewskiego do p. Chwiałkowskiego;
2. wybud. pod Chełmno od p. Rączki do p. Majrowskiej.

Poniedziałek:

1. Rynek od p. Betlejewskiej do p. Grajkowskiego;
2. Michałki, Trzcianek, Makswałd i 3 Kolonje Nielubskie;
3. Kolonja Miejska Czystochleb.

Wtorek:

1. ul. Marszałka Piłsudskiego prawa strona od p. Steinerta do domu przed Kasą Chorych;
2. Wybudowanie pod Nielub i domy przy szosie Nielubskiej;
3. wyb. pod Wałyczyk lewa strona od p. Witkowskiego.

Środa:

1. ul. Marszałka Piłsudskiego od Elektrowni do Kasy Chorych;
2. wyb. pod Wałyczyk prawa strona od p. Szulca i Wałyczyk;
3. wyb. pod Główny Wworzec prawa strona od p. Marciniaka do miasta.

Czwartek:

1. ul. Marszałka Piłsudskiego lewa strona od ul. Strzeleckiej do Targowej i ul. Dąbrowskiego;
2. Wybudowanie pod Młynik i lewa strona pod Czystochleb.
3. wyb. pod Główny Dworzec lewa strona od p. Lewandowskiego do Rzeźni.

Niedziela:

1. ul. Hallera;
2. ul. Górna i Podgórna;
3. Wałycz i 3 Kolonje.

PODZIĘKOWANIE

Wydział Sokolic poczuwa się do miłego obowiązku złożenia na tej drodze serdecznego podziękowania życzliwym ofiarodawcom gotówki i naturaljów na urządzenie świetlicy dla Sokolic, wszystkim drogim gościom, którzy wypełnili salę po brzegi, fundatorkom hojnym, które obficie bufet zaopatrzyły, Redakcji „Głosu Wąbrzeskiego" za skuteczną propagandę oraz Szan. Policji P. a w szczególności p. Kom. Pol. Czerwińskiemu za wytropienie złodziejki, która podczas zabawy okradła jedną z pań.

Za Zarząd Wydziału Sokolic.
(—) Wanda Wietrzyńska, prezeska.

DJABLIK DRUKARSKI.

Do notatki „Na gościnnych występach" — zakradł się djablik drukarski. Podaliśmy bowiem wartość skradzionych p. H. Żuralskiej rzeczy (futra i kapelusza) na 600,— zł. gdy faktyczna wartość wynosi około 1.600,— zł.

DANCING — BRYDŻ.

W sobotę, dnia 11 bm. w sali hotelu pod „Orłem" urządza Koło TCL. dancing — brydż. Wstęp za zaproszeniami. Przekonani jesteśmy, że Szanowne Obywatelstwo pośpieszy na powyższą imprezę, biorąc pod uwagę, że dochód z niej jest przeznaczony na cele oświatowe.

NA EMERYTURĘ.

Posterunkowy z posterunku PP. Wąbrzeźno p. **Rodaks** przeniesiony został na emeryturę.

WAŻNE DLA INWALIDÓW.

Urząd Wojewódzki Pomorski podaje do wiadomości, że Referat Spraw Inwalidów Wojennych oraz Inwalidzka Komisja Odwoławcza mieszczą się obecnie przy ul. Strumykowej Nr. 19 — 1 piętro.

OBŁAWA.

W niedzielę urządziła policja w rejonie Czystochleb — Nielub obławę, w wyniku której przytrzymano kilku podejrzanych osobników.

RUCH LUDNOŚCI W MIES. GRUDNIU UB. R.

Śluby:

kupiec Mieczysław Karol Kowalkowski — Marja Górecka; rob. Bolesław Goerke — Weronika Raniszewska; stolarz Edmund Grzenkowski — Marta Schlag; ślusarz Jan Murawski — Cecylja Samulska; pomocnik krawiecki Czesław Małyczczyk — Jadwiga Sternicka.

Urodzenia:

szofer Jan Grzebiński, syna, rob. Wacław Jankowski, syna; formiarz Władysław Sankowski, córkę; rob. Bronisław Jankowski, córkę; rolnik Piotr Wańczyk, córkę; rzeźnik Wacław Dąbrowski, córkę; rob. Władysław Trawczyński, syna; zegarmistrz Franciszek Rybak, córkę; rob. Józef Derkowski, córkę, syna (dwojaczki); rob. Konstanty Brzuskiewicz, córkę; rob. Leon Kwiciński, syna; piekarz Franciszek Rezmer, syna; szofer Józef Michałowski, syna; kamasznik Juda Lajb Frejlich, córkę.

Zgony:

wdowa Marja Rzeszotowska, 69 lat; wdowa Joanna Witkowska, 82 lata; mistrz piekarski Władysław Wiśnicki, 65 lat; mistrz fryzjerski Jan Radzimiński, 50 lat; Irena Grzegrowicz, 6 tyg.; Teresa Lisińska, 77 lat; emeryt Hubert Kocieniewski, 58 lat; wdowa Marja Ziórkowska, 75 l.; Małgorzata Otto, 14 lat; Teofila Klemen, 63 l.; Rozalja Rojewska, 13 lat; mistrz dekarski Sławiński, 63 lat; Jadwiga Gabrjela Lemanowicz, 2 miesiące; Marek Andrzej Derkowski, 7 dni. Golda Frejlich, 5 godzin.

WALNE ZEBRANIE KAT. STOW. MŁODZ. MĘSKIEJ.

W środę dnia 1 stycznia 36 r. odbyło się w ognisku walne zebranie K. S. M. Męskiej Oddział Wąbrzeźno. Zebranie zagaił prezes p. Arendarski St., witając gości i członków oraz podając program zebrania. Na zebranie przybyli: ks. Bigus, liczni członkowie wspierający i rodzice członków. Na marszałka zebrania wybrano kleryka Wagnera. Po odczytaniu protokółu, poszczególni członkowie Kierownictwa zdawali swe sprawozdania roczne. Prezes Arendarski kończąc swe sprawozdanie, prosił zebranych o powstanie i odmówienie modlitwy za spokój duszy śp. ks. protekt. Zakrysia i śp. Teofila Śliwińskiego, członka Oddziału, którzy w roku sprawozdawczym przenieśli się do wieczności. Po dyskusji komisja rewizyjna wniosła wniosek o udzielenie Kierownictwu absolutorjum, co jednogłośnie uchwalono. — Następnie przystąpiono do wyborów nowego Kierownictwa, w skład którego weszli: prezes — Arendarski, sekretarz — Cyrklaff Konstanty, skarbnik — Janowski Wacław, naczelnik — Błaszkiewicz Zygmunt, bibljotekarz — Nowakowski Czesł., gospodarz — Kowalski Franciszek. Do komisji rewizyjnej wybrano pp.: Rzeczewskiego W., Wesołowskiego i Kownackiego.

Wysokość składki mies. ustalono na 15 gr. a wpisowego 50 gr. Po wolnych głosach, w których przemawiali liczni członkowie oraz asyst. kośc. ks. Bigus, odśpiewano „Radosne Gotów" i zebranie zakończono.

OPŁATEK K. S. M. MĘSKIEJ.

Bezpośrednio po walnem zebraniu urządzono opłatek i wspólną kawkę dla członków Oddziału i zebranych gości. Na wstępie do zgromadzonych gości przemówił prezes Arendarski St., poczem odśpiewano kilka kolend i podzielono się opłatkiem. Burzę oklasków zdobyli sobie druhowie Zawadzki i Lemanowicz Kazimierz za wygłoszenie pięknych deklamacyj. Skolei przemówił do zebranych Ks. asyst. Bigus, nawiązując doprastenej tradycji dzielenia się opłatkiem. Po przemówieniu śpiewano w dalszym ciągu miłe kolendy. Następnie zasiedli zebrani do kawki, w toku której druh Błaszkiewicz Zygmunt wygłosił ściślenie referat. Cały ten miły wieczór upłynął zebranym w serdecznym nastroju rodzinnym. — Na zakończenie zaśpiewano „Bóg się rodzi" i prezes druh Arendarski zakończył wieczornicę, dziękując wszystkim za przybycie i pożegnał gości i druhów w Imię Chrystusa oraz hasłem „Gotów".

KINO „SŁONCE".

Dziś w piątek poraz ostatni ciekawy film pt. „NA DNIE OCEANU". — W sobotę kinoteatr nieczynny. Tylko 1 dzień w niedzielę 12 stycznia 3 seanse o godz. 5, 7 i 9-tej, potężny dramat detektywny, pt. „MORD W TRINIDAT". —

„ZARĘCZYNY PO KULAMI".

W ramach wieczorku kulturalno-oświatowego, urządzonego przez oddziały Z. S. w Wąbrzeźnie — w sobotę **18 stycznia o godz. 20-tej** w sali kina „Słońce" — odegrane zostaną — **„Zaręczyny pod kulami"**, poczem odbędzie się dancing towarzyski. Zysk przeznaczony jest na cele kulturalno oświatowe.

„ROZKOSZNA MADELON".

Koło miłośników sceny przy Z. S. oddział w Golubiu — wystawi na scenie hotelu „Dwór Wąbrzeski" w **niedzielę 19 stycznia o godzinie 20-tej** operetkę p. t.: **„Rozkoszna Madelon".** — Bliższe szczegóły podamy w następnych numerach.

WIELKA ZABAWA HARCERSKA.

Utartym zwyczajem odbędzie się 1 lutego 36 r. reprezentacyjna zabawa harcerska. Znamy wszyscy tę miłą i beztroską atmosferę zabaw harcerskich, więc z niecierpliwością oczekujemy tych zapowiadanych niespodzianek harcerskich, tembardziej, że w lutym roku przyszłego ujrzymy również wspaniałą rewję harcerską.

GDZIE SPĘDZIMY 1-go LUTEGO?

Już niedługo, bo 1-go lutego br. będziemy mogli spędzić jedną beztroską noc na zabawie podoficerów rezerwy w sali hotelu pod „Białym Orłem". Pamiętajmy, że 1 luty to jedyny dobrze zapowiadający się wieczór w obecnym karnawale. —

ZABAWA K. S. LUDOWEGO

Dnia 2 lutego w sali p. St. Klimka odbędzie się zabawa taneczna dla członków i zaproszonych gości.

Z POWIATU

WALNE ZEBRANIE.

BIELSK. — Roczne walne zebranie placówki Powstańców i Wojaków O. K. VIII. — odbędzie się w niedzielę dnia 12 stycznia br. Uprasza się członków o uiszczenie przed zebraniem zaległych składek. Obecność wszystkich pożądana.

ZARZĄD

Kowalewo

WALNE ZEBRANIE PLACÓWKI ZWIĄZKU POWSTAŃCÓW I WOJAKÓW O. K. VIII.

odbędzie się w **niedzielę, dnia 12 bm. o godz. 14** w lokalu zebrań (Męska Szkoła Rolnicza) z nast. porządkiem obrad: 1) Zagajenie. 2) Wybór prezydjum walnego zebrania. 3) Sprawdzenie obecnych. 4) Odczytanie protokółu z walnego zebrania. 5) Przyjęcie nowych członków. 6) Sprawozdanie ustępującego zarządu. 7) Dyskusja nad sprawozdaniami i udzielenie absolutorjum. 8) Wybór nowego zarządu. 9) Wolne głosy i wnioski. 10) Zakończenie.

Wolność! Zarząd.

KOBIETA, O WIELKIEJ PRZESZŁOŚCI

Sąd Grodzki w Kowalewie pod przewodnictwem sędziego p. Śmiesznego, rozpatrywał w dniu 8. bm. sprawę karną przeciwko osk. ZDROJEWSKIEJ bez stałego miejsca zamieszkania, a obecnie doprowadzonej pod ekskortą P. P. z więzienia karnego w Brodnicy. — Wielkie zdziwienie zapanowało na sali rozpraw podczas odczytywania karty karnej, z której wynikało, że oskarżona była dotychczas 8 razy karana za różne przestępstwa większej wagi i poszukiwana była listem gończym. Obecnie akt oskarżenia zarzucał jej kradzież 2 par bucików w czasie ostatniego jarmarku w Kowalewie. Ze względu na niepoprawność oskarżonej, Sąd wymierzył jej surową karę — 1 roku więzienia. Wyrok ten wywarł na oskarżonej tak silne wrażenie, że wybuchła głośnym płaczem, dowiedziawszy się, iż nie skorzysta z amnestji.

Golub

Dygnitarze w Golubiu

WSTĄPILI DO DOMU MIEJSKIEGO.

W ub. czwartek o zmierzchu wieczornym, kiedy przebrzmiał ostatni dźwięk „Anioła Pańskiego" w podziękowaniu Bogu za wcielenie Syna Jego i organista Juljusz Górecki zamykać chciał kościół, spostrzegłem trzy postacie, wychodzące ze świątyni. Mężczyźni opuścili cmentarz w towarzystwie dwóch czy też trzech młodzieńców, którzy widocznie na nich czekali w pobliżu plebanji, i udali się wraz z nimi do Domu Miejskiego. Od dzierżawcy Dyonizego Rekowskiego dowiedziałem się, że są to jacyś egzotyczni goście.

— Niech pan nikomu o tem nie mówi — rzekł do mnie — są to wysocy goście z Dalekiego Wschodu, podróżujący przez Polskę incognito. Nie wiem, co się stało, że do mnie wstąpili. Zamówili u mnie pokoje.

Wyszedłem na ulicę Hallera i przeszło godzinę się namyślałem, co począć. Ponieważ mój przyjaciel Rekowski mnie zapewniał, że mimo swojej powagi dostojni goście wyglądają na ludzi przystępnych przeto postanowiłem zbliżyć się do nich śmiało, lecz z pełnym szacunkiem. Chciałem zasięgnąć języka co do ich osoby i okoliczności, które ich spowodowały zawitać do naszego — jak mi się w tej chwili zdawało — od świata odciętego miasteczka. Wróciłem do Domu Miejskiego.

Drzwi do małej sali na oścież były otwarte, tak że dobrze widzieć mogłem postacie trzech mężczyzn, a za nimi trzech młodzieńców o łagodnych, wprost anielskich obliczach. Mężczyźni skończyli właśnie jedzenie i stojąc ze złożonemi rękami, dziękowali Bogu za wieczorny posilek. Poprawiłem swój krawat i — zdaje mi się — lekko zakaszlnąłem jak zwykle w podobnej sytuacji, i nie bardzo śmiało przeszedłem przez próg.

Widząc, że sięgam do kieszeni po portfel, zagadnął mnie sympatycznie zaraz pierwszy z nich, sędziwy starzec, o białych srebrzystych włosach i długiej siwej brodzie, a twarzy od słońca opalonej, i podając mi krzesło rzekł:

— Wiem. Reporter. Proszę siadać. Rozumiem. Zaraz głód pański zaspokoimy.

Cofnąłem krzesełko cokolwiek wstecz, by zająć miejsce w należytej odległości.

— O nie, proszę tu bliżej, — odezwał się starzec, stawiając krzesło w sam środek. — Pan u nas jesteś gościem, i — przedstawiając swoich towarzyszy i samego siebie, dodał: — Otóż moi drodzy towarzysze — Baltazar, ten starszy — a ten młodszy Kaspar... Melchjor się nazywam.

W innych okolicznościach byłbym zaniemiał, zamienił się w słup soli lub, nie wiem, co zrobił, znalazłszy się pomiędzy królami. Ale wszyscy trzej momentalnie zrozumieli moje zakłopotanie i tak zapraszająco miło i czarująco na mnie spojrzeli, że natychmiast nabrałem nowej otuchy i język mój się rozplątał.

— Ośmielam się poprosić dostojnych panów o podanie, skąd....

— Ze znaczenia naszych imion wynika, że jesteśmy przedstawicielami trzech głównych plemion ludzkości: semitów, jafetytów i chamitów, którzy w Babilonji zamieszkują rozproszeni. Przychodzimy z Dalekiego Wschodu; wracamy z Betlejem.

— Z Betlejem? — chciałem mimowoli zapytać.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Kącik radjowy

NIEDZIELA, dnia 12 stycznia.

9,00 Sygnał czasu i kolenda. 9,03 Gazetka rolnicza. 9,15 Żwawo i wesoło (płyty). 9,40 Dziennik poranny. 9,50 Program na dzień bież. 10,00 Nabożeństwo z Katedry św. Stanisława Kostki z Łodzi. 11,00 Z włoskich oper (płyty). 11,57 Sygnał czasu. Hejnał. 12,03 Przegląd wydawnictw pomorskich. 12,15 Poranek muzyczny. W przerwie o 13,00—13,20 Fragment słuchowiskowy z komedji „Ciężkie czasy“. 14,00 Wiejski znachor. 14,20 Tańce i piosenki (płyty). 15,00 Jak dojść do dobrej krowy? (pog. roln.) 15,10 Godzina rolnika.. 16,00 Na huculskim koniku (opow. dla dzieci). 16,15 Koncert ork. Marynarki Wojennej z Gdyni. 16,45 Cała Polska śpiewa — Po kolendzie. 17,00 Muzyka taneczna. 17,40 Migawki regjonalne. 18,00 Kwintet fortepianowy f-moll. 18,30 „Gody Podhalańskie“ słuchowisko. 19,00 Program na dz. nast. 19,10 Koncert reklamowy. 19,25 Wiad. sportowe z Pomorza. 19,30 Same walczyki (płyty). 19,45 Co czytać? 20,00 Marszałek Józef Piłsudski i rok 1863. 20,50 Dziennik wieczorny. 21,00 Na wesołej lwowskiej fali. 21,30 Podróżujmy. 21,45 Transm. zakończenia międzymiastowego meczu bokserskiego Poznań—Berlin (z Poznania). 22,10 Koncert pianistów polskich wyeliminowanych na Konkurs Chopinowski. 23,05 Tańczymy — (płyty).

PONIEDZIAŁEK, dnia 13 stycznia.

6,30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“. Pobudka do gimnastyki. Gimnastyka. Muzyka z płyt. 7,20 Dziennik poranny. Muzyka z płyt. 7,55 Parę informacyj. — 8,00 Aud. dla szkół. 11,57 Sygnał czasu. Hejnał. Dziennik południowy. 12,15 Muzyka lekka. 13,25 Chwilka gospodarstwa domowego. 13,30 Muzyka lekka. 15,15 Wiad. o eksporcie polskim. 15,20 Przegląd giełdowy. 15,30 Muzyka polska. 16,00 Lekcja języka niemieckiego. 16,15 Koncert. 16,45 Dwa skecze: 1) W biurze, 2) Telefon usprawnia życie, zbliża i przyśpiesza. 17,00 Jak zorganizować dom. 17,15 Minuta poezji. 17,20 Arje i pieśni. 17,50 Pogadanka. 18,00 Recital fortepianowy. 18,30 Rozmowa ze słuchaczami. 18,40 Życie kulturalno-artystyczne i naukowe na Pomorzu. 18,45 Suita Peer Gynt nr. 2. 19,00 Pogadanka społeczna. 19,05 Wiadomości gospodarcze z Pomorza. 19,09 Chwilka morsko-pomorska. 19,10 Program na dz. nast. 19,20 Koncert reklamowy. 19,35 Wiad. sport. z Pomorza. 19,40 Wiad. sport. ogólne. 19,50 Pogadanka aktualna. 20,00 Audycja strzelecka. 20,45 Dziennik wieczorny. 20,55 Obrazki z Polski współczesnej. 21,00 Stare niemieckie pieśni ludowe w wyk. Kwartetu Wokalnego Rozgłośni Wrocławskiej. 21,30 Wielki liryk Rainer Maria Rilke. 22,00 Koncert symf. 23,05 Tańczymy (płyty).

NIEDZIELA 12 STYCZNIA W POLSKIEM RADJO.

Niedziela, dnia 12 stycznia zaczniemy jak zwykle o godz. 9-tej 03 minut popularną gazetką rolniczą w opracowaniu p. Stanisława Jagieły, transmitowaną przez wszystkie rozgłośnie Polskiego Radja z Warszawy. Godzina rolnika tej niedzieli składać się będzie z nast. części: O godz. 15-tej p. Lucjan Markowski, uczeń kursów rolniczych, imienia ks. Stanisława Staszica, wygłosi pogadankę p. t. „Wieś oświaty potrzebuje“. Wielki proroczy Staszic powiedział, że: „Wagą szczęśliwości publicznej jest oświata rolnika“ i „gdzie rolnik jest nędzny, tam koniecznie i cały kraj nędznym być musi“. Rolnicy dotąd będą przeżywali obecną niedolę dopóki na wsi nie podniesie się oświata. Prelegent który przez przypadek został uczniem kursów rolniczych z własnego doświadczenia i praktyki wykaże w pogadance jak ważnym czynnikiem w rozwoju wsi jest nauka. — O godzinie 15 min. 25 „Przegląd rynków produktów rolnych“ w opracowaniu p. Stanisława Wiśniewskiego. O godz. 15 min. 45, wszystkie rozgłośnie Polskiego Radja transmitować będą z Warszawy djalog p. t. „Jazda panie gazda... tylko jaka jazda?“ W rozmowie dwóch gospodarzy poruszone zostanie zagadnienie ruchu „kołowego“ po naszych szosach i drogach. — Niezrozumienie i niedocenianie przez ludność wiejską przepisów odnoszących się do jazdy po drogach przyczynia się w znacznym stopniu nie tylko do niszczenia drogi ale co gorsza jest przyczyną wielu nieszczęśliwych wypadków. — Już dziś w okresie rozwoju motoryzacji kraju zagadnienie uporządkowania ruchu drogowego nabiera specjalnego znaczenia. — Radjo jak zwykle pragnie w tej sprawie dać głos przestrogi i wskazania jak sprawa omawiana powinna być u nas rozwiązana.

SPIENIONA FALA.

Grudzień i styczeń — to okres burz morskich. Fale pienią się grzywami piany, trzeszczą w swych spojeniach okręty miotane wichrami. Wesoła fala, tak jak fale morskie wstrząśnięta wichrami zimowemi, nadaje dnia 12-go stycznia program spieniony, pienić się on jednak będzie wesołą piosenką i aktualnym dowcipem. Początek audycji o godzinie 21-szej.

NA NASZEM PODOLU.

Ruch turystyczny do Małopolski Wschodniej wzmaga się z każdym rokiem. Niestety ruch ten obejmuje tylko rubieże południowo wschodnie. Spędzamy więc wakacje w Kutach, Jaremczu, Kosowie czy Worochcie. Polujemy i jeździmy na nartach w skolskiem i hrebenowskiem. Wspinamy się na szczyty Czarnohory i kempingujemy nad szumiącemi brzegami Prutu i Czeremoszu pomijając kraj, stosunkowo mało znany w naszej turystyce powojennej, Podole, ową żyzną malowniczą połać ziemi kresowej, opasanej od południa Dniestrem, od wschodu Zbruczem, od północy rwanym kunturem Gołogór i Woroniaków, poprzecinanej w kierunku południowym Gniłą i Złotą Lipą, Strypą i Seretem. Wycieczka w owe strony, o których opowie nam szerzej w swym feljetonie p. Roman Zrębowicz w dniu 12 stycznia o godz. 21 min. 30 da nam nietylko moc wrażeń. Będzie ona ponadto jedną z najpiękniejszych lekcyj turystyczno historycznych.

„O WIELKICH I DROBNYCH WYNALAZKACH“.

Cały szereg zdobyczy techniki należy organicznie do naszego „wieku elektryczności“ nadając mu specjalną cechę. Czy można sobie wyobrazić dzień dzisiejszy bez samochodu, radja, telefonu, telegrafu, kina, samolotu i maszyny do pisania? Maszyna do pisania, która jest jednym z symboli dzisiejszego życia, liczonego nieomal na cenne sekundy. Posłuchajmy co o historji powstania maszyny do pisania i jej udoskonaleniu powie inż. Ludwik Awin w pogadance z cyklu „wielkie i drobne wynalazki“, dnia 14-tego stycznia o godzinie 17-tej.

BYDGOSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

z dnia 9 stycznia 1936 r.

Żyto	12,50—12,75
Pszenica	17,25—17,75
Jęczmień browarowy	14,75—15,25
Jęczmień jednolity	13,75—14,00
Jęczmień zbierowy	13,00—13,50
Owies	13,50—14,25
Mąka żytnia wyciąg. 0-30%	19,50—20,00
Mąka żytnia gat. 0-45 proc	19,00—19,50
Mąka żytnia gat. I 0-55 proc.	18,50—19,00
Mąka żytnia gat. II 45-55 proc.	15,75—16,25
Mąka żytnia razowa 0-90 proc.	13,75—14,25

Życie towarzyskie

— ZEBRANIE KÓŁKA ROLNICZEGO w Wąbrzeźnie odbędzie się dnia 11 stycznia o godz. 5-tej po poł. u p. Napierały. Przybycie wszystkich konieczne. Zarząd.

— WALNE ZEBRANIE ZWIĄZKU WETERANÓW POWSTAŃ NARODOWYCH R. P. 1914-19 — KOŁO WĄBRZEŹNO odbędzie się w niedzielę, dnia 12 stycznia 1936 r. o godz. 13-tej w lokalu p. Napierały z następującym porządkiem obrad:

1) Zagajenie, przywitanie gości, władz i prasy. 2) Odczytanie protokółu z ostatniego walnego zebrania. 3) Wybór przewodniczącego walnego zebrania. 4) Sprawozdanie ustępującego zarządu: a) prezesa, b) sekretarza, c) skarbnika, d) komendanta. 5) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, dyskusja nad sprawozdaniami i udzielenie absolutorjum ustępującemu Zarządowi. Przerwa 5 minutowa.

Wybór nowego Zarządu: a) prezesa i wiceprezesa, b) sekretarza i jego zastępcy, c) skarbnika, d) komendanta, e) Komisji Rewizyjnej. 8) Wolne głosy i wnioski. 8) Zakończenie. Zarząd.

— ZWIĄZEK REZERWISTÓW KOŁO WĄBRZEŹNO. Zebranie odbędzie się w niedzielę, o godz. 15-tej w świetlicy Domu Społecznego. Na zebranie uprasza się przynieść książeczki wojskowe. Na zebraniu przyjmować się będzie zgłoszenia nowych członków. Zarząd.

— KATOLICKIE STOW. LUDOWE — Wąbrzeźno. W niedzielę dnia 12 stycznia po nieszporach odbędzie się roczne walne zebranie. O przybycie wszystkich członków prosi Zarząd.

— WALNE ZEBRANIE ZWIĄZKU POWSTAŃCÓW I WOJAKÓW O. K. VIII Placówki Wąbrzeźno odbędzie się w niedzielę, dnia 19 stycznia 1936 r. o godz. 15-ej w lokalu p. Szymańskiego z nast. porządkiem obrad: 1) Zagajenie. 2) Odczytanie protokółu. 3) Wybór przewodniczącego walnego zebrania. 4) Sprawozdania ustępującego zarządu. 5) Sprawozdanie komisji rewizyjnej. Dyskusja nad sprawozdaniami. Udzielenie absolutorjum ustęp. zarządowi. — Przerwa. — 6) Wybór nowego zarządu i komisji rewizyjnej. 7) Wolne głosy i wnioski. 8) Zakończenie. O ile nie stawi się odpowiednia ilość członków, to za pół godziny odbędzie się drugie walne zebranie, bez względu na ilość członków. Zarząd.

Druk.: Zakłady Graficzne B. Szczuki Wąbrzeźno-Pom.
Wydawca: Bolesław Szczuka. — Redaktor odpowiedz.: Adam Szczuka — Wąbrzeźno-Pom., ul. Mickiewicza 1

Numer akt: Km. 16 i 17/36

OBWIESZCZENIE
O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Wąbrzeźnie Jan Główczewski mający kancelarję w Wąbrzeźnie ul. Żwirki i Wigury Nr. 12 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, **że dnia 13 stycznia 1936 r. o godz. 15-tej w Wąbrzeźnie, ul. Marszałka J. Piłsudskiego Nr. 43 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, składających się**

z 24 work. a 2 ctr. mąki żytn. 60%, 4 worki a 2 ctr. mąki pszennej, 9,60 ctr. pszenicy, 3,50 ctr. jęczmienia, 14 work. a 70 ft. otrąb pszennych i 1 wóz roboczy,

oszacowanych na łączną sumę zł. 695.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Wąbrzeźno, 10 stycznia 1936 r.

GŁÓWCZEWSKI, Komornik

Km. 1280, 1568/35. **OBWIESZCZENIE**
O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Kowalewie Litwin Franciszek mający kancelarję swoją w Kowalewie przy ul. Marsz. Piłsudskiego nr. 23 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, **że dnia 13 stycznia 1936 r. o godzinie 9-tej w Kowalewie przy Rynku** odbędzie się licytacja ruchomości należących do **Horsta Mettnera** składających się z:

2 kanap obitych skórą, 16 płyt żelaznych na kuchnie i 50 buksów do wozów,
w łącznej wartości szacowania 460,— zł.

Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Kowalewo, dnia 7 stycznia 1936 r.

(—) LITWIN, Komornik

Dziewczynę
czystą i prędką z dobrem samodzielnem gotowaniem i sprzątaniem poszukuje od 15 stycznia lub później
Zgł. w adm. Głosu

Gospodarstwo
30 morgowe z inwentarzem żywym i martwym średniej ziemi zaraz do sprzedania, 7 klm. od miasta. Zgł. w adm. Głosu

Pokój
z utrzymaniem do wynajęcia
ul. Wolności 56

Drzewo do przetarcia
przyjmuje
Tartak Parowy Mederskiego
Wąbrzeźno telefon 40

Za długi mej żony Fr. Strzyżewiczowej
nie odpowiadam
Strzyżewicz Sokoligóra

4000 złotych
pożyczki na I. hipotekę poszukuje.
Zgł. w adm. Głosu

Mieszkanie
3 pokojowe z kuchnią do wynajęcia
A. Leśniewiczowa
Br. Pierackiego 20

Cztero mies. **knurek zarodowy** klapouchy (Veredeltes deutsches Landschwein) na sprzedaż
Probostwo Lipnica
koło Kowalewa

Czeladnik rzeźnicki
z 3 letnią praktyką oraz gwarancją lub kaucją potrzebny zaraz na stałą posadę
I. Kaszewski Ryńsk

Zgubiono
książkę czeladniczą na nazwisko Cichy Bolesław którą uprasza zwrócić w **Post. Pol. Państw. w Wąbrzeźnie**

Tanio okazyjnie
można kupić towary które komornik sądowy p. Litwin z Kowalewa zajął u p. Horsta Mettnera kupca w Kowalewie będzie sprzedawał w drodze przymusowej licytacji na rynku w Kowalewie lub w składzie p. Mettnera **w poniedziałek 13 stycznia br. o godz. 9** a mianowicie: 2 kanapy skórą pociągnięte, 16 płyt żelaznych do kuchni czyli płaty kuchenne i 50 buksów mniejszych i większych do wozów rolniczych
J. Kaźmierczak
M. Piłsudskiego

Dwa starsze
silne konie
w dobrym stanie ma na sprzedaż
Lucjan Wilamowski
M. Radowiska

Kurs tańców
w hotelu p. Klimka dla dokształcających rozpoczyna się **we wtorek 14-go bm.**
tańce: Mazur, Kujawiak, Engl. Walc, Tango, Slow-Fox, Carioca i t. d.
A. Różyńska

Pokój
słoneczny do wynajęcia
Wolności 70

Sprzedam dom
bez długu i bez lokatorów z 1 morgą ogrodu, stajnią oficyną i remizą nadaje się na każde przedsiębiorstwo rzemieślnicze
cena podług ugody
Jan Dulka
Wąbrzeźno Wybudowanie Nielubska szosa 1.

Sprzedam
nowy dom z ogrodem owocowym w mieście wartości 10.000 zł. lub zamienię na odpowiednie gospodarstwo.
Zgł. w adm. Głosu

Pokój
z kuchnią wynajmę
Polna 6

Rada Szkolna w Łopatkach **wydzierżawi** dn. 16 stycznia o godz. 15-ej **nieczynną szkołę w Łopatkach Niem.** wraz z zabud. i $4^{1}/_{2}$ morgi roli. Do przetargu dopuszczeni będą reflektanci po złożeniu kaucji w wysokości 50 zł. Zbiórka na miejscu
B. Schulz
przewod. R. S. M.

„REKLAMA“
Organ Polskiego Związku Reklamowego

Wyszedł z druku zeszyt 7—8 poświęcony **zagadnieniom reklamy prasowej** i zawiera treść następującą:

St. Z. Zakrzewski
Horoskop reklamy
St. Kauzik
Rozwój prasy w Polsce a reklama
Fr. Głowiński
Reklama prasowa i jej skuteczność
S. Z. Z.
Udział państwa w reklamie
O. Langer
O największą wydajność reklamy
Z. Biberstein
Biura ogłoszeń w świecie i u nas
E. John
Z techniki graficznej ogłoszenia

Fachowość podstawą skuteczności reklamy. Materjał drukarski zamiast klisz. — Pierwsza ogólnopolska wystawa reklamy. — Ogłoszenie w prasie perjodycznej. — Przez kobietę i dziecko. Czy należy ogłaszać się w prasie prowincjonalnej. — Efemerydy wydawnicze. — Naszym przyjaciołom we Francji. — Układ graficzny ogłoszeń. Ogłoszenie w prasie fachowej. — Rozmiar ogłoszenia. — W jakie dni ogłaszać się. — Propaganda zbiorowa. — Przykłady. — Prawa strona czy lewa. — Reklamowanie leków i metod leczniczych. — Ogłoszenie w Japonji. — Przed 25 laty. — Z teki zbieracza. — Ze świata propagandy i reklamy. —

Redaktor: **Eugenjusz Rafalski**

Objętość zeszytu 60 stronic. Kilkadziesiąt ilustracyj. Cena zeszytu 1 zł. Do nabycia w kioskach „Ruchu“ i większych księgarniach. Adres redakcji i adm.: **Warszawa, Królewska 5.**

KINO dźwiękowe SŁOŃCE

Dziś w piątek dnia 10 ostatni raz tajemnica dalekich mórz!
NA DNIE OCEANU
W sobotę kinoteatr z powodu zabawy T. C. L. **NIECZYNNY**
Tylko 1 dzień w niedzielę 3 seanse o godz. 5, 7 i 9 potężny dramat detektywny. Romans — Tajemnica! — Zbrodnia pod tyt.
„MORD W TRINIDAT“
W restauracji słynna orkiestra i wesoły humorysty **Juljana Juljanowskiego — Dancing — Zabawa — Śpiew — Brawura**
Następny film **„Kocham wszystkie kobiety“ Jan Kiepura**

Kalendarz I. K. C.
na rok 1936 można nabyć w adm. „Głosu“
CENA zł. 2.50